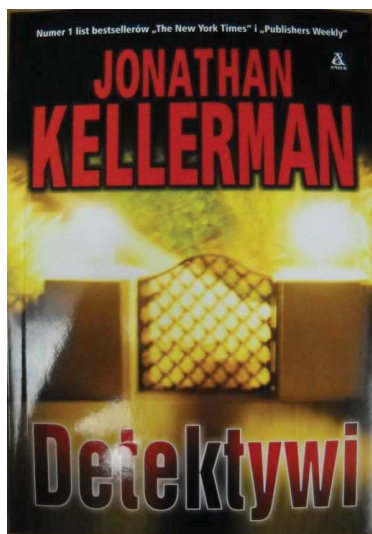
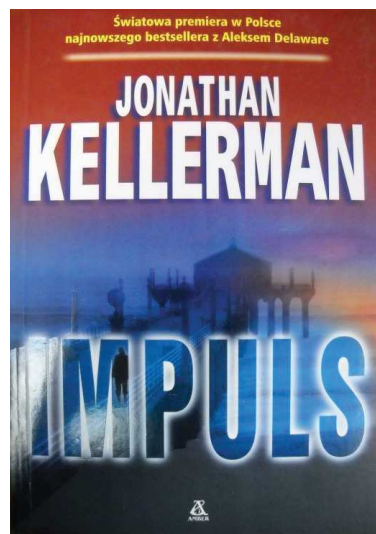
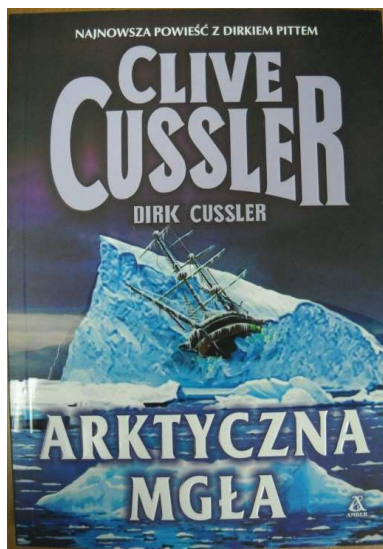
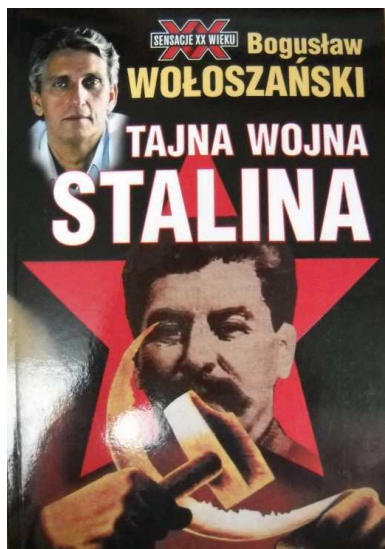


NOWOŚCI W NASZEJ BIBLIOTECE



PISEMKO

Nr 1(40)



MARZEC 2010

Pisemko

wydawane w bibliotece Z.P. Tarnów,
redaktor Piotr Dębowski
Egzemplarz bezpłatny do użytku wewnętrznego

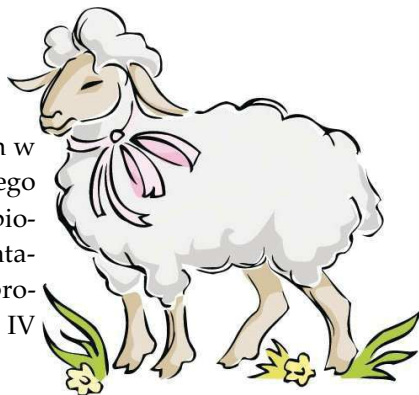
Oczekujac na ... wielkanoc

Święta Wielkanocne to wyjątkowy okres w roku. Kościół katolicki uznaje święto to za najważniejsze w roku. Większość Polaków również w te dni poświęca czas na uczestnictwo w nabożeństwach kościelnych a także na spotkania w gronie rodzinnym. Z okresem Świąt Wielkanocnych wiąże się wiele tradycji, część z nich jest zachowywana do dziś, na lany poniedziałek nazywany również Śmigusem – dyngusem. Oczywiście święta te są

poprzedzone okresem specjalnych przygotowań, np. część z nas robi świąteczne porządki, nawet nie zdając sobie sprawy iż należą one do tradycji, symbolizują bowiem usuwanie śladów zimy a jednocześnie zła i chorób z naszych domów.

Święta Wielkanocne poprzedza Wielki Post. Trwa on 40 dni. Zaczyna się od Środy Popielcowej nazywanej również wstępną środą lub Popielcem. Podczas środy popielcowej w kościołach podczas nabożeństwa

posypuje się głowy wiernych popiołem powstałym w wyniku spalania palm wielkanocnych z zeszłego roku. Kiedyś wierzono że posypuje się głowy popiołem ze szczątków ludzkich znalezionych na cmentarzach. Posypywanie głów popiołem zostało wprowadzone do liturgii Kościoła powszechnego ok. IV wieku.



Na wyciągu każdy zjeżdżał do godziny 14.00. W większości dni mieliśmy zajęcia na stoku, ale oprócz tego były też inne zajęcia np. z boks i ognisko w ostatni dzień. W ostatnie przed południe było najlepiej, bo poszliśmy na większą górę, wjechaliśmy tam i jechaliśmy za instruktorem.



Po zjechaniu na dół pojechaliśmy drugi raz, zjechaliśmy do połowy i na drugiej tam czekał na nas pojazd na gąsienicach. Podczepiliśmy się i był „minikulig”. Po powrocie do ośrodka czekał na nas pan kierowca. Zjedliśmy ostatni

obiad i pojechaliśmy do zakładu. Najbardziej podobał mi się pierwszy i ostatni dzień. Na obozie wypocząłem, ale muszę powiedzieć, że sporo się namęczyliśmy przy wchodzeniu pod górę, na której był wyciąg. Chciałbym jeszcze raz pojechać na podobny obóz, bardzo mi się tam podobało.



Opiszę w skrócie pobyt na naszym obozie. W pierwszy dzień przyjechaliśmy na miejsce, zjedliśmy obiad, rozpakowaliśmy się i do kolacji odpoczywaliśmy sobie na sypialni. Po kolacji też każdy się położył i czekał na następny dzień, kiedy mieliśmy iść na stok na narty. Pan wychowawca powiedział nam przed spotkaniem żebyśmy



stok. Wstaliśmy rano, zjedliśmy śniadanie i poszliśmy na stok z naszym instruktorem. W pierwszy dzień nauczyliśmy się



wypożyczony ze schroniska. W domu wypoczynkowym, w którym się zatrzymaliśmy mieliśmy do dyspozycji małą salkę ze stołem bilardowym, na której odpoczywaliśmy po męczącej jeździe na nartach i wychodzeniu na stok do wyciągu.



jak się hamuje, skręca i jak się wywracać jeśli ktoś nabierze zbyt dużej prędkości. Po tym instruktarzu i paru próbach instruktor pozwolił nam iść na wyciąg. Sprzęt narciarski, z którego korzystaliśmy był



Początkowo posypywane głowy jedynie osobom które publicznie odprawiały pokutę. Osoby te nie mogły powracać do kościoła, aż do spowiedzi wielkanocnej odbywającej się w Wielki Czwartek. Od X wieku posypywanie



gotowości do wielkiego postu – umartwień i rozważań. W wiekach XVIII i XIX – a w niektórych rejonach również na początku XX wieku księża posypywali popiołem jednego najważniejszego człowieka z rodziny – ojca, dziada, oraz dawali mu nieco popiołu do modlitewnika. W domach ta osoba „dawała popielec” rodzinie – czyli posypywała głowy popiołem domownikom. Wielki post miał być okresem



umartwień, pobożności, dobrych uczynków, umiarkowania. W dawnych czasach mieszkańcy wsi przestrzegali zaleceń kościelnych oraz samodzielnie wybierali sobie różne umartwienia. Zazwyczaj na czas wielkiego postu ludzie rezygnowali z palenia tytoniu, picia alkoholu. Nie urządzano zabaw, spotkań towarzyskich (spotykano się na wspólnych modlitwach), nie śpiewano i nie grano.



W połowie Wielkiego Postu obchodzono Półpoście. Była to chwila wytchnienia od umartwień i ciszy postnej. Po wsiach biegali chłopcy hałasując drewnianymi kołatkami i rozbijając o drzwi domów garnki wypełnione popiołem. W wielką sobotę przygotowujemy natomiast święconkę, którą zanosimy w pięknie ozdobionych koszykach do kościoła w celu poświęcenia produktów.

Program "Starszy Brat"

czyli odwiedzamy dzieci z Domu Dziecka



Program „Starszy Brat” to jedna z inicjatyw prowadzonych w naszym Zakładzie. Polega ona na odwiedzinach jakie wychowawcy wraz z wychowankami składają w Domu Dziecka w Tarnowie. O programie opowiada uczestnik spotkań – **Sebastian Król**.

Nasze wyjścia do Domu Dziecka w Tarnowie organizowane są raz w tygodniu. Pomysłodawcami



organizatorami naszych spotkań z dziećmi są panowie wychowawcy Piotr Błanek oraz Łukasz Bielko. Jeżdżą oni z nami również jako opiekunowie. Do Domu Dziecka jeździmy co tydzień. Panowie wychowawcy jeżdżą z nami na zmianę, po dwa tygodnie w miesiącu każdy. Do domu dziecka jeździmy naszym zakładowym „lublinem”. Z zakładu wyjeżdżamy

Zimowe Szaleństwo

OBOZ 2010

Obóz zimowy rozpoczął się 10 stycznia a zakończył 16 stycznia 2010 roku. Z I grupy pojechało nas dwóch: Sebastian Czerwiec i Piotr Gołąb, z grupy II pojechało czterech: Paweł Kierczak, Achilles Siwak, Łukasz Bryk i Sebastian Król. Z III grupy pojechał Andrzej Wiśniewski a z grupy IV pojechał Marcin Barteczko.



Organizatorami tego obozu byli Panowie Piotr Błanek i Aleksander Maciejowski. Oni też opiekowali się nami na obozie zimowym. Obóz był w miejscowości Zwardoń. Na miejsce dostaliśmy się naszym zakładowym „lublinem”. Jechaliśmy tam około 4 godzin. Obóz trwał tylko 6 dni, bardzo szybko nam zleciało. Mieszkaliśmy w Domu Wypoczynkowym. Kiedy wzięliśmy klucze od pokoi, panowie wychowawcy nas podzielili na dwie grupy i przydzielili sypialnie. W sypialniach byliśmy po cztery osoby.



Potem wzięliśmy ostudzone jabłka z rodzynekami i nałożyliśmy na blachę z ciastem. Całość wsadziliśmy do pieca. Kiedy ciasto się podpiekła, wyjęliśmy je z piekarnika. Wcześniej przygotowaliśmy białą pianę z białek, które nam zostały z jajek. Białka ubijaliśmy mikserem a kiedy piana

była już sztywna i gęsta, nałożyliśmy ją na placek. Potem z powrotem wsadziliśmy go do pieca, żeby się dopiekl.

Później już tylko czekaliśmy aż ostygnie, pokroiliśmy kawałki i poczęstowaliśmy wszystkich.



Nadzienie

2 kg dość kwaśnych jabłek, 10-15 dag rodzynek, 5 łyżek cukru, 4 białka, czubatą łyżkę cukru pudru, pół łyżeczki cynamonu, pół łyżeczki skórki otartej z cytryny.

Potrzebne z kuchni

Duża blacha (45x40 cm), stolnica, wałek do ciasta, garnek do duszenia jabłek, miska, mała miseczka, naczynie do ubijania piany, nóż, łyżka, trzepaczka, ewentualnie mikser.



Autor: *Mariusz Stacha*



SKŁADNIKI

Ciasto

60 dag mąki pszennej, 4-5 żółtek, 2/3 szklanki cukru, kostkę masła, 3-4 łyżki gęstej śmietany 18-proc., cukier waniliowy, czubatą łyżeczkę proszku do pieczenia, tłuszcz do posmarowania formy.



W Domu Dziecka, do którego jeździmy jest około 20 dzieci. Są one w różnym wieku. Najmłodsze są maluchy, które mają po 3 lata, a najstarsze mają po 15 lat.



Gramy z nimi też w koszykówkę, ponieważ mają zamontowane kosze obok budynku. W zimie też wychodzimy z nimi na podwódko i gramy w różne gry i zabawy takie jak berek, albo

najczęściej po obiedzie czyli około godziny 15.30.

Jednorazowo spędzamy tam około dwóch godzin. Przyjeżdżamy najczęściej o godzinie 17.30. Najczęściej jeździ nas od 2 do 4 wychowanków.



Najwięcej czasu spędzamy z dziećmi na świeżym powietrzu. Kiedy jest lato wychodzimy z nimi grać w piłkę nożną na boisko.





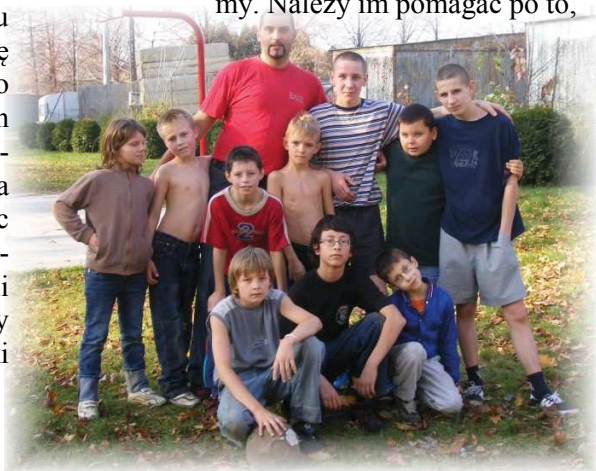
po prostu rzucają się śnieżkami. Jeździmy z nimi też na basen i bierzemy udział w różnych imprezach na przykład z okazji dnia dziecka. Mimo tego że te dzieci są od nas dużo młodsze to dobrze się z nimi dogadujemy. Kiedy robią coś złe, staramy się im zwracać uwagę i upominać, żeby zmienili swoje zachowanie na lepsze. Czasem się



zdarza, że mówią źle o swoich rodzicach. Wtedy też im mówimy, żeby tego nie robili. Uważam, że trzeba pomagać takim dzieciom, na przykład przez takie wyjazdy, na które jeździmy. Należy im pomagać po to,

żeby po wyjściu z Domu Dziecka zachowywali się dobrze i nie trafili do schronisk dla nieletnich ani do zakładów poprawczych. Myślę też, że trzeba im pomagać, żeby będąc dorosłymi, sami pozakładali rodziny i opiekowali się swoimi dziećmi i żeby ich dzieci nie spotkał taki los jak ich.

Sebastian Król



Kółko kulinarne poleca

Szarlotka z pianką

15 marca 2010 roku mieliśmy zajęcia Koła Kulinarnego z panem wychowawcą Piotrem Błankiem. Naszym zadaniem było upieczenie szarlotki z pianką. Najpierw ja z Tomkiem Gudlem obieraliśmy jabłka, a później Achilles Siwak tartł je na tarce. Następnie wrzuciliśmy te jabłka do garnka i trochę je gotowaliśmy. Dodawaliśmy do nich



rodzynki. Potem wstawiliśmy garnek do zlewu z zimną wodą, żeby ostygły. Później zabraliśmy się za robienie ciasta. Ja i Achilles wysypaliśmy mąkę na deskę, dodaliśmy do niej proszek do pieczenia i potem kroiliśmy na drobne plasterki masło i dodawaliśmy do mąki. W międzyczasie Tomek zmiksował żółtka z cukrem waniliowym i ze śmietaną. Dodaliśmy tę masę do mąki i ugniataliśmy. Kiedy ciasto było ugniezione wstawiliśmy je do lodówki na jakieś 15 minut, żeby wszystkie składniki się dobrze połączyły. Kiedy wyjęliśmy ciasto z lodówki rozwałkowaliśmy je na placki i włożyliśmy do blachy do pieczenia.

Występy uczestników oceniała komisja w składzie: panowie wychowawcy: Adam Bednarek, Zbigniew Jankowski i Adam Zawada oraz pan kierownik internatu Tomasz Radliński. Komisja po każdym występie przyznawała każdemu uczestnikowi punkty, których ilość później decydowała o tym, które miejsce zajął dany uczestnik.



Nagrody wraz z dyplomami zostały wręczone przez pana Grzegorza Baryczkę oraz pana Kierownika Internatu na apelu 10 marca o godzinie 14.30

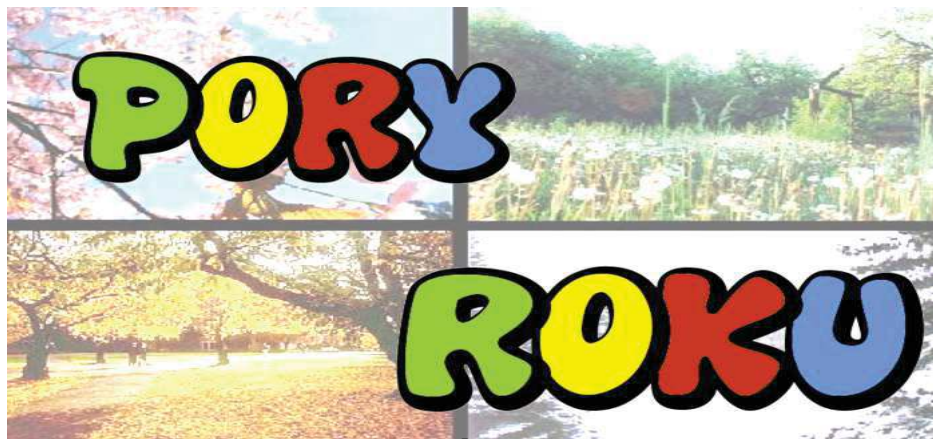
Laureaci konkursu, kilka dni później zaprezentowali się również w trakcie uroczystości z okazji Dnia Kobiet,



która odbyła się na sali konferencyjnej.

Wychowankowie którzy wystąpili byli bardzo zadowoleni ze swoich występów ponieważ mogli zaprezentować pozostałym swoje umiejętności. Mieli też okazję pokonać swój strach.

Autor: Adam Munik



...czyli co powoduje, że po nocy nadchodzi dzień, a po wiosnie lato?



Następstwo dnia i nocy oraz okresowość pór roku są ściśle związane z obrotowym i obiegowym ruchem Ziemi. Ruch obrotowy Ziemi trwa dwadzieścia cztery godziny, czyli jedną dobę i polega na jej obrocie wokół własnej osi. W swoim ruchu obiegowym Ziemia okrąży Słońce, na jeden taki obieg potrzeba rok, czyli 365,25 obrotów wokół osi, a zatem jeden rok to 365 pełnych dób.

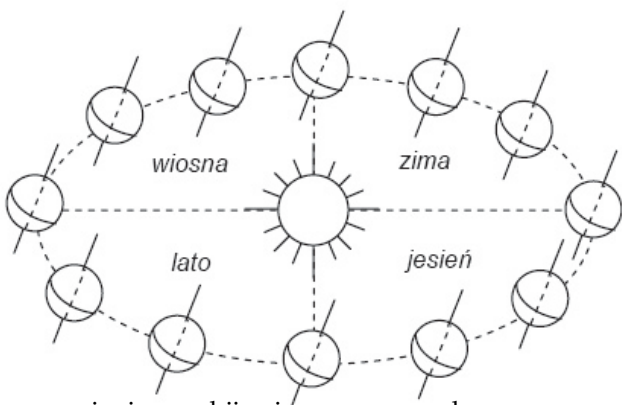


Cykliczne następstwo dnia i nocy jest spowodowane ruchem obrotowym Ziemi, natomiast długość dnia lub nocy jest zależna od pory roku, a więc jest wynikiem ruchu obiegowego, a także od szerokości geograficznej.

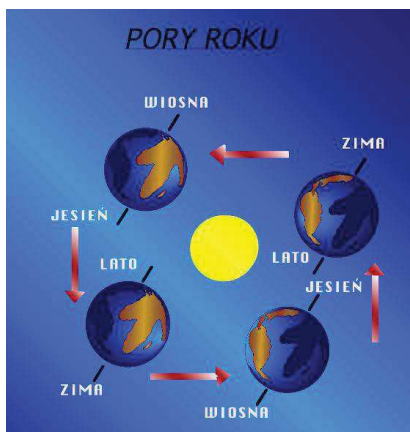


Na Ziemi są też takie miejsca, gdzie Słońce nie wschodzi lub nie zachodzi przez dłuższy czas, ma to miejsce przy obu biegunach ziemskich powyżej pewnych szerokości geograficznych. W miarę ruchu obrotowego Ziemi, promienie słoneczne padają na coraz większe obszary.

Początkowo delikatny promień przebija się przez wszechogarniające ciemności, po czym następuje wschód Słońca, które następnie wznosi się coraz wyżej i wyżej, aż w końcu znajduje się w najwyższym możliwym punkcie i wtedy mamy południe.



Podczas, gdy Ziemia obraca się coraz to większe jej fragmenty przykrywa cień obniżającego się Słońca. Dzieje się tak długo, aż Słońce nie znajdzie się całkowicie za horyzontem i nie nastanie ciemna noc. Astronomiczne pory roku (wiosna, lato, jesień i zima) są regulowane przez przesilenia letnie i zimowe oraz równonoc wiosenne i jesienne. Gdy następuje równonoc wiosenna, to jest to znak, że na półkuli północnej nadchodzi kalendarzowa wiosna.



II edycja odbyła się 1 marca 2010 roku. Wzięło w niej udział 16 uczestników, a zwycięzcą konkursu został Chrystian Pyttel.

Przygotowania do konkursu zaczęły się już w styczniu. Przez ponad miesiąc ćwiczyliśmy z panem Grzegorzem Baryczką śpiewanie piosenek. Pan wychowawca pomagał każdemu z osobna dobrać piosenkę dobrą dla jego możliwości. Najczęściej mieliśmy próby na sali konferencyjnej.

Czasem też ćwiczyliśmy śpiewanie przy laptopie na grupie IV.

Uczestnicy konkursu mieli przygotowane po dwie piosenki w razie ewentualnej dogrywki.



Utwory przygotowane dodatkowo zaśpiewali również zwycięzcy w czasie „Koncertu Laureatów”. W konkursie zwyciężył Chrystian Pyttel.

II miejsce w konkursie zajęli Grzegorz Wąsik, Damian Bartosik oraz Tomasz Gudel. III miejsce zajęli Mateusz Stroka, Adam Munik i Sławomir Stasal.

Główną nagrodą była bluza i czapka, za drugie i trzecie miejsce był zestaw kosmetyków.



KONKURS 1.03. 2010 KARAOKE



Karaoke to zabawa muzyczna w której może każdy zaśpiewać. Karaoke jest bardzo dobrze znane na całym świecie. Nawet w chińskich restauracjach można śpiewać na karaoke i świetnie się przy tym bawić. Karaoke jest to podkład muzyczny połączony z tekstem który pojawia się na ekranie monitora czy też na ścianie z rzutnika.

W naszym zakładzie też mieliśmy okazję stanąć przed publicznością i powalczyć ze swoim

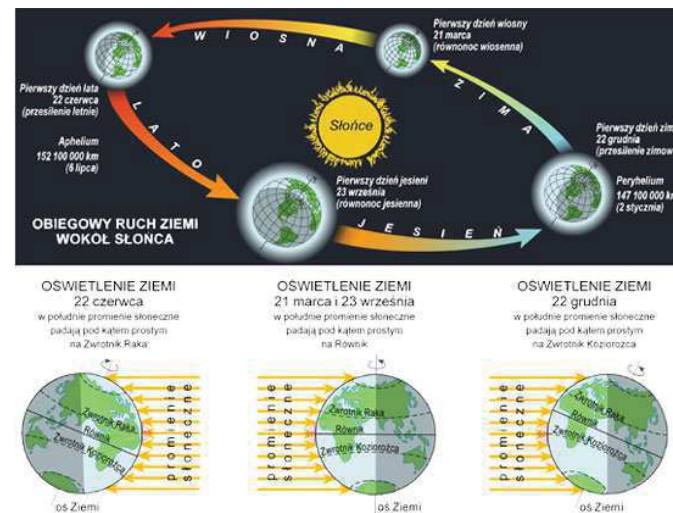
stresem, pokazując swoje umiejętności wokalne. 1 marca 2010 roku odbyła się II edycja konkursu „Karaoke”.

Pomysłodawcą i organizatorem obydwu rozegranych do tej pory edycji konkursu „Karaoke” jest pan wychowawca Grzegorz Baryczka.

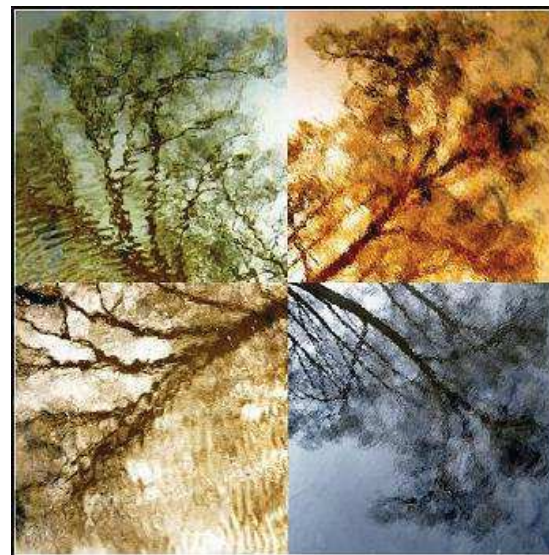
Pierwsza edycja konkursu odbyła się 14 grudnia 2008 roku. Wzięło w niej udział 12 uczestników.



Ma to miejsce 21 III, podczas gdy na półkuli południowej rozpoczyna się tego dnia kalendarzowa jesień. Trwa to do 22 VI i wtedy na północy rozpoczyna się lato, a na południu zima. Lato kończy się z nadejściem równonocy jesiennego, co ma miejsce 23 IX i nastaje kalendarzowa jesień (na półkuli południowej zaczyna się wiosna).



Ostatnią kluczową datą jest 22 XII, co oznacza początek kalendarzowej zimy dla mieszkańców półkuli północnej i lata dla mieszkańców półkuli południowej. Zima na półkuli północnej trwa aż do 21 III, bo wtedy nadchodzi wiosna. W ten sposób cykl się powtarza z roku na rok. Mogłoby się wydawać, że zima nadchodzi wtedy, gdy Ziemia znajdzie się w znacznej odległości od Słońca, czyli od swojego źródła ciepła. Jest to jednak błędne myślenie, nie można bowiem uzasadnić aktualnej pory roku na Ziemi odległością od Słońca.



Wyniki szczegółowych pomiarów wskazują wręcz na coś zupełnie innego. Najbliżej Słońca jesteśmy w styczniu, a najdalej w czerwcu, co w żaden sposób nie przekłada się na temperaturę na półkulach, zjawisko to ma bowiem zbyt mały wpływ, aby efekty były znacząco odczuwalne. Następstwo pór roku trzeba tłumaczyć ruchami Ziemi wokół własnej osi i wokół Słońca, a także kątem nachylenia tej osi względem płaszczyzny orbity.

Rozwiązanie Zimowego KONKURSU Wiedzy Bibliotecznej

Z przyjemnością ogłaszam, że Zimowy KONKURS WIEDZY BIBLIOTECZNEJ został rozstrzygnięty.

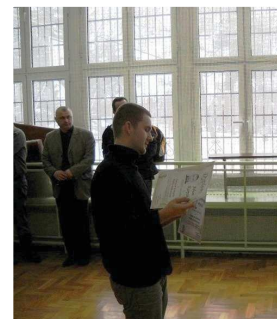
Na początku lutego wylosowany został zwycięzca, a wręczenie nagród miało miejsce

11 lutego 2010 r. na apelu.

Zwycięzcą konkursu został



PAWEŁ KIERCZAK



Dziękuję wszystkim uczestnikom i życzę Wam powodzenia w następnych konkursach!